

Patron tygodnia– Antoni Pustelnik

Antoni urodził się w Środkowym Egipcie w 251 r. Miał zamożnych i religijnych rodziców, których jednak wcześniej stracił (w wieku 20 lat). Po ich śmierci, kierując się wskazaniem Ewangelii, sprzedał ojcowiznę, a pieniądze rozdał ubogim. Młodszą siostrę oddał pod opiekę szlachetnym paniom, zabezpieczając jej byt materialny. Sam zaś udał się na pustynię w pobliżu rodzinnego miasta. Tam oddał się pracy fizycznej, modlitwie i czynkom pokutnym. Podjął życie pełne umartwienia i milczenia. Nagła zmiana trybu życia kosztowała go wiele wyrzeczeń, a nawet trudu. Jego żywot, spisany przez św. Atanazego, głosi, że Antoni musiał znosić wiele jawnych ataków ze strony szatana, który go nękał, jawiąc mu się w różnych postaciach. Doznawał wtedy umacniających go wizji nadprzyrodzonych. Początkowo Antoni mieszkał w grocie. Około 275 r. przeniósł się na Pustynię Libijską. Dziesięć lat później osiadł w ruinach opuszczonej fortecy Pispir na prawym brzegu Nilu. Miał dar widzenia rzeczy przyszłych. Słyszał ze świętości i mądrości. Jego postawa znalazła wielu naśladowców. Sława i cuda sprawiły, że zaczęli ściągać uczniowie, pragnący poddać się jego duchowemu kierownictwu. Około 312 roku, udał się do Tebaidy, gdzie w grocie w okolicy Celzum, w górach odległych ok. 30 km od Nilu, spędził ostatnie lata życia. Stąd właśnie wybrał się do Teb, gdzie odwiedził św. Pawła Pustelnika. Według podania św. Antoni zmarł 17 stycznia 356 roku w wieku 105 lat. Życie św. Antoniego było przykładem dla wielu nie tylko w Egipcie, ale i w innych stronach chrześcijańskiego świata. Jego kult rychło rozprzestrzenił się na całym Wschodzie. W roku 561 cesarz Justynian I przeniósł uroczyscie jego relikwie do Aleksandrii. W roku 635 przeniesiono je do Konstantynopola. W wieku XII krzyżowcy zabrali je stamtąd do Francji do Monte-Saint-Didier, a w roku 1491 do Saint Julien koło Arles. Antoni jest patronem zakonu antoninów (powstałego w XII w. dla obsługi pielgrzymów przybywających do grobu św. Antoniego), dzwonników, chorych, hodowców trzody chlewnej (według legendy uzdrowił niewidome prosię), koszykarzy, rzeźników, szczotkarzy i ubogich. Orędownik w czasie pożarów. W ciągu wieków wzywano go podczas epidemii oraz chorób skórnych.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiejsza niedziela Chrztu Pańskiego kończy okres Bożego Narodzenia w liturgii Kościoła rzymskokatolickiego. Chociaż zgodnie z polską tradycją kolędy będziemy śpiewać aż do 2 lutego, to jednak już jutro w liturgii rozpocznie się tzw. okres zwykły – część I – przed Wielkim Postem, przypominający i uobecniający w liturgii publiczną działalność Pana Jezusa.
2. Przypominamy, że w czasie trwania kolędy od poniedziałku do piątku nie ma Mszy św. wieczornych o godz. 18.00, są tylko Msze św. odprowadzane rano o godz. 7.00,
3. W sobotę – wspomnienie obowiązkowe św. Antoniego, opata i pustelnika
4. W najbliższą niedzielę 18 stycznia 2015 r. spotkania opłatkowe Róż Różańcowych. Serdecznie zapraszamy.
5. Za tydzień – trzecia niedziela w ciągu roku, Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy oraz rozpoczęcie Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan.

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.

Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Rzymskokatolicka

05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ
NR 11, ROK I, NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO 11.01.2015r.

**Wierzę w miłość do końca,
nawet wtedy, gdy jej nie czuję.
Wierzę w ciepło promieni słońca,
nawet wtedy, gdy są chmury.
Wierzę w przyjaźń prawdziwą,
nawet wtedy, gdy bardzo boli.
Wierzę w dobroć człowieka,
nawet wtedy, gdy mnie zrani.
Wierzę w Twoje istnienie Boże,
nawet wtedy, gdy milczysz.
Wierzę, że życie ma sens,
nawet wtedy, gdy umieram... XBR**



„ On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym...”.

Chrzest oznacza dla nas początek nowego życia z Bogiem i dla Boga i otwiera drogę do nieba. Jest darem, trwałą łaską, która powinna się w nas wciąż rozwijać w miłości i dobru, abyśmy zostali przyjęci przez Boga. Woda jest symbolem życia, które daje wiara w Chrystusa, oraz symbolem czystości, jaką przez tę wiarę otrzymujemy. Uzdrowieni z choroby grzechu pierwotnego, by już nie być pod władzą szatana, mamy prawo i obowiązek uświadamiać innym, czym jest wiara w Boga, wiara w wieczność. Pokazujemy zatem naszą wiarę na co dzień, stosujemy ją, bądźmy z nią zaprzyjaźnieni, niech to będzie nasza codzienność. My, chrześcijanie, jesteśmy przez chrzest członkami Kościoła Chrystusowego. To nas zobowiązuje do ewangelizacji, do modlitwy, do miłości, więc sprostajmy wyzwaniu, pokazujmy innym, że nie wstydzimy się wiary. Edukujmy siebie i innych, bo przed nami wspólny cel: przez wiarę kroczyć drogą świętości do Boga. Nasza wiara to nasza kultura, Kultura duchowa – chrześcijańska, poczynając od naszego zachowania się wobec wiary, wobec naszych braci i sióstr w wierze, poprzez pokazywanie naszej kultury codziennej, aż szerzenia kultury wiary, kultury religii, kultury modlitwy, wreszcie kultury ewangelizacyjnej.

Liturgia Słowa na Niedzielę Chrztu Pańskiego

I Czytanie Iz 42,1-4.6-7

Czytanie z Księgi proroka Izajasza
To mówi Pan: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomyku. On z mocą ogłosi Prawo, nie zniechęci się ani nie załamie, aż utwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy. Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abys otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności”.
Oto słowo Boże

II Czytanie Dz 10,34-38

Czytanie z Dziejów Apostolskich: Gdy Piotr przybył do Cezarei, do domu Korneliusza, przemówił: „Przekonuję się, że Bóg na prawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich. Wiecie, co się działo w całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znaie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego że Bóg był z Nim”. Oto słowo Boże



Ewangelia wg Św. Marka 1,6b-11

Słowa Ewangelii według św. Marka : Jan Chrzciiciel tak głosił: „Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym”. W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili, gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie. A z nieba odezwał się głos: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”. Oto słowo Pańskie.

Historie życiem pisane – Oddałem całe moje życie Jezusowi...

Moja droga do Jezusa, a raczej to, w jaki sposób Jezus przyciągnął mnie do siebie, jest raczej nietypowy. Pochodzę z rodziny niewierzącej, ale muszę powiedzieć, że moja mama i tato są ludźmi bardzo prawymi. Zaznałem szczęśliwego dzieciństwa, ale kiedy byłem nastolatkiem, zacząłem inaczej patrzeć na świat i szukać prawdy na własną rękę. Jezus Chrystus był dla mnie postacią mityczną, bajkową, a Kościół Katolicki kojarzył mi się z martwą religią, z czymś co nie ma nic wspólnego z Bogiem, z prawdziwą wiarą. Zacząłem szukać prawdy w filozofii Wschodu, w buddyzmie, hinduizmie. Jezus wykorzystał moją wielką wadę, jaką jest rozkojarzenie, aby mnie ocalić. Nigdy nie mogłem skupić się w czasie medytacji i dlatego nigdy nie wszedłem w to głębiej. Któregoś dnia zapukali do mnie świadkowie Jehowy i zaprosili do wspólnego studiowania Pisma Świętego. Grałem wówczas muzykę reggae, która ma dużo odniesień do Starego Testamentu, dlatego byłem ciekaw tego, co ta lektura może wnieść do mojego życia. W 1987 r. grałem z zespołem Moskwa w Jarocinie. Dowiedziałem się, że jest tam taki amerykański zespół No Longer Music, który ma zakaz występowania na dużej scenie. Nie mogło być lepszej zachęty, żeby zobaczyć ten zespół. Grali pod Kościołem, w miejscu udostępnionym przez proboszcza. Poszedłem tam razem z moim bliskim kolegą. Po raz pierwszy widziałem taki dziwny koncert rockowy. Na początku było wszystko normalnie, to znaczy była muzyka, a potem odbyło się coś na zasadzie pantomimy, która mówiła o misji Jezusa Chrystusa, o tym, że On jest Zbawicielem wszystkich ludzi, że oddał za nas życie i zmartwychwstał. W tym momencie otworzyły mi się oczy. Wraz z innymi ludźmi uczestniczącymi w koncercie przyjąłem Jezusa jako mego Zbawiciela. Przede mną była jeszcze długa droga. Nie miałem oparcia w żadnej wspólnoty, więc tamto przeżycie szybko przeszło. Ale - jak się potem okazało - Jezus już był w moim sercu, nawet wtedy,

gdy ja o Nim nie pamiętałem. Na początku lat dziewięćdziesiątych próbowałem środków psychodelicznych, jak się to mówi - rozwijających świadomość. Było to LSD, niesamowite świństwo i trucizna, ale ja myślałem, że jest to coś, co pomoże mi otworzyć umysł. W momencie, kiedy myślałem, że popadnę w zupełne szaleństwo, Jezus podał mi rękę, wyciągnął mnie z tego. Po raz pierwszy w życiu zacząłem się naprawdę modlić i dziękować Mu z całego serca. Odczułem, że Jezus Chrystus uratował moje życie, moją duszę. Wtedy wszedłem na drogę nawrócenia. W 1994 r. zostałem zaproszony na czuwanie modlitewne do kościoła Paulinów. Kiedy usłyszałem prorocтва, przyjąłem, że jedno jest skierowane do mnie. Jezus powiedział: "Przestań mnie szukać po omacku. Jeśli chcesz mnie złapać, zrób to teraz." Wtedy wyciągnąłem ręce i "złapałem" Jezusa. Stałem tak chyba z 20 minut, trzymałem Go bardzo mocno i nie chciałem puścić. Ale to była Msza św. więc musiałem przestać. Po tej Mszy ojcowie zaczęli modlić się za mnie wstawieniczo. Wtedy otrzymałem Ducha Świętego i zostałem chyba do końca wyzwolony od tych różnych złych wpływów. Była przy tym jedna wspaniała rzecz. Nie uznawałem Matki Bożej jako Królowej Nieba. Gdy grupa modliła się, również usłyszałem prorocтва. Wtedy odezwała się do mnie Matka Boża i powiedziała: "Synku, to ja ciebie tutaj przyprowadziłam, Ja wyjednalam ci łaskę u mojego Syna". Padłem na kolana przed Nią i powiedziałem: "Mamusiu, przecież ja myślałem, że Ciebie nie ma!" od tego momentu zrozumiałem jaką wielką moc ma Maryja. Oddałem całe moje życie Jezusowi, oddałem Mu całą moją rodzinę. Wcześniej dostałem wielki dar od Boga, który mnie uchronił od pójścia w złą stronę - moją żonę. W kwietniu 1995 roku przyjąłem sakrament chrztu i bierzmowania, wzięliśmy też ślub kościelny. Darek Malejonek W kwietniu